

## Robotnicy Kanady za odwołaniem wojsk z Korei

OTTAWA. Komitet Wykonawczy Kanadyjskiej Robotniczej Partii Postępowej opublikował oświadczenie, w którym domaga się, by rząd kanadyjski, czyniąc pierwszy krok w kierunku wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, odwołał oddziały kanadyjskie, biorące udział w wojnie interwencyjnej w Korei. Oświadczenie domaga się również pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego, przyjęcia Chin Ludowych w poczet członków ONZ i przestrzegania polityki nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Korei.

Wyd. A  
Rok III

Proletariusze wszystkich

Cena 15 groszy

krańców. łączcie się! Nr 9 (473)

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów, wtorek 9 stycznia 1951 r.

## Ustawa o obywatelstwie polskim wyraża pełną jedność interesów państwa i ludności pracującej

WARSZAWA. 88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 8 stycznia 1951 r. otworzył Marszałek Kowalski.

Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o wniesionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o obywatelstwie polskim złożył poseł Jerzy Morawski (PZPR).

Mówca podkreślił, że uchwalenie projektowanej ustawy, konieczne jest ze względu na zmiany terytorjalne i ludnościowe, jakie dokonały się w naszym kraju w wyniku ostatniej wojny.

Omawiając tekst nowej ustawy poseł — sprawozdawca stwierdza, że projekt ustawy o obywatelstwie polskim opiera się na pełnej jedności interesów naszego państwa i ludności pracującej, na gruncie coraz peł-

niejszych zdobyczy socjalnych i praw naszej ludności.

Projekt ustawy uznaje za obywateli polskich wszystkich którzy w dniu wejścia w życie ustawy posiadają obywatelstwo polskie na mocy dotychczas obowiązujących przepisów.

Obywatelami polskimi w myśl projektu ustawy są także wszyscy, którzy przybyli do Polski Ludowej jako repatrianci oraz te wszystkie osoby, które zamieszkiwały na obszarze Ziemi Gdańskiej i b. wolnego miasta Gdańska i uzyskały stwierdzenie narodowości polskiej na podstawie dotychczasowych przepisów.

Nie są natomiast obywatelami polskimi osoby, które mieszkają stale za granicą i w związku ze zmianą granic państwa polskiego nabyły obywatelstwo innego państwa, należą do narodowości zamieszkujących na obszarze Związku Radzieckiego, bądź do narodowości niemieckiej. W tym ostatnim wypadku zachowuje obywatelstwo polskie osoba, jeżeli jej małżonek ma obywatelstwo polskie i za mieszkuje w Polsce.

Projekt ustawy — mówił dalej pos. Morawski — reguluje w duchu postępowym sprawę obywatelstwa polskiego w wypadku zawarcia związku małżeńskiego. Obywatel lub obywatka polska wstępujący w związek małżeński z cudzoziemcem nie traci obywatelstwa polskiego. Przepis ten ma wielkie znaczenie z punktu widzenia równouprawnienia kobiet. O-

bywatelstwo polskie w myśl projektu ustawy nabywają wszystkie dzieci obywateli polskich, a także wszystkie dzieci urodzone lub znalezione w Polsce, o ile rodzice są nieznanymi. W wypadku, gdy jedno z rodziców posiada obywatelstwo obce, dziecko nabywa obywatelstwo polskie — chyba, że rodzice zgodnie wybiorą dla niego obywatelstwo obce.

Ustawa przewiduje dalej, że repatrianci przybywający do Polski już po wejściu w życie ustawy, nabywają obywatelstwo polskie przez sam fakt powrotu do kraju.

Poseł — sprawozdawca mówi w dalszym ciągu, że obywatelstwo polskie może być nadane w myśl nowej ustawy również cudzoziemcowi na jego prośbę, przy czym nie musi to być uzależnione od zwolnienia z obywatelstwa obcego kraju. Nowa ustawa znosi tutaj szereg ograniczeń, jakie przewidywało polskie prawo burżuazyjne. W obecnym okresie przesładowania w krajach kapitalistycznych ludzi postępujących — mówi poseł Morawski — przepisy naszej ustawy mają charakter prawa azylu.

(Ciąg dalszy na str. 8-giej)

## Wzywamy was kobiety całego świata byście jeszcze wyżej podniosły sztandar walki o pokój

Apel kobiet koreańskich

PEKIN. Prasa Korei północnej, opublikowała apel Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich do kobiet całego świata. W apelu tym czytamy m. in.:

Zwracamy się z płomiennym słowem do Was, któreście zawsze głęboko współczuwały nam w naszym nieszczęściu i naszej niedoli i życzyły zwycięstwa w naszej sprawiedliwej walce. Piszemy ten list do Was na ruinach naszych domów. Nasze spokojne życie przerwały wybuchy bomb amerykańskich. Interwencja amerykańska przyniosła nam na rodowi potworne nieszczęścia. Na polach leży niesprzątnięty ryż, hodowany troskliwymi rękoma. Nasze domy w miastach i wsiach, w których spędziliśmy szczęśliwe i wolne życie, leżą w ruinach. Wzdłuż dróg leżą niezliczone trupy naszych braci i siostr. Większość teatrów, klubów i innych instytucji kulturalnych w miastach padła pastwą płomieni i bomb.

Miejsca, które samoloty amerykańskie po rozpoczęciu wojny ostrzeliwały i na które zrzucały bomby, nie były ani okopami, ani pozycjami artyleryjskimi.

Pierwszymi obiektami, na które samoloty amerykańskie zrzucały bomby i substancje zapalające, pierwszymi obiektami, które ostrzeliwały z dział i karabinów maszynowych, nie były koszarzy i pociągów wojskowych, lecz szkoły, w których uczą się dzieci, szpitale, w których leczą się chorzy, świątynie, teatry i chaty, stojące nad brzegami rzek.

Nie ma takiego skrawka ziemi koreańskiej, na którym nie byłoby śladów krwi naszych rodaków, nie ma takiego miejsca, w którym nie byłoby słychać przedśmiertnych jęków.

W czasie odwrotu Amerykanie i hiszpanowcy bez wyboru mordują spokojnych obywateli koreańskich, palą miasta i wsie. Nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie, że człowiek może dojść do takiej nieszczęśliwości! Nie jest to dzieło rąk człowieka, lecz zbrodnia bestii w postaci człowieka. Widzieliśmy dziecko przy pierści zabitej matki. Dziecko to i to jedyna żywa istota z 770 naszych braci i siostr, rozstrzelanych przez potwory amerykańskich w pobliżu Czun-hunnen w dolinie Endoa.

Widzieliśmy miejsce, gdzie Amerykanie rozstrzelali przeszło 200 uczennic. Okalając las sosnowy, płynęła mała rzeczka, na której brzegu leżały w nieładzie rozrzucone buki dziecięce. Zwłoki dziewczynek usunęto po rozstrzelaniu, lecz pantofelki pozostały na trawie. W małej wiosce Sarorj w prowincji północny Phenian Amerykanie i hiszpanowcy wymordowali około połowy mieszkańców.

Słyszymy jęki i przekleństwa naszych siostr, które zhańbiły Amerykanie i ich najemnicy. Wiele naszych siostr nie przeniosło hańby, kończąc życie samobójstwem.

Drogi przyjaciele, o naszych nieszczęściach i naszym bólu? Imperjalistyczny amerykański zombilizowali nie tylko swoich żołnierzy, lecz również żołnierzy krajów, zależnych od USA. Chcemy, aby matki i żony żołnierzy amerykańskich, angielskich, australijskich, nowozelandzkich, tureckich, (Ciąg dalszy na stronie 8-giej)

## Przełamując opór interwentów armia ludowa posuwa się szybko naprzód

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie, ogłoszonym 7 stycznia donosiło, że oddziały armii ludowej, przełamując opór nieprzyjaciela, w dalszym ciągu posuwają się naprzód na wszystkich frontach.

W ciągu 3 i 4 stycznia wojska armii ludowej działające w rejonie Seulu, zadały dotkliwe straty oddziałom 25-tej dywizji amerykańskiej i

27-mej brygadzie angielskiej. W walkach tych, według niekompletnych danych, zginęło lub odniosło rany przeszło 500 żołnierzy i oficerów amerykańskich i angielskich. Przeszło 100 wzięto do niewoli.

Oddziały armii ludowej, zdobyły przeszło 10 czołgów, ponad 70 aut ciężarowych, 3 działa 155-milimetrowe, 33 ciężkie karabiny maszynowe, z górą 300 karabinów oraz wiele innego sprzętu wojennego i amunicji.

\*

LONDYN. Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej armii ludowej wyzwoliły miasto Wondžu, ważny węzeł kolejowy, położony w odległości 45 mil na południe od 38 równoleżnika. Walki toczą się już w odległości 19 mil na południowy wschód od Wondžu.

Na froncie zachodnim oddziały koreańskiej armii ludowej zajęły miasto Suwon, położone w odległości 15 mil na południe od Seulu.

## Stany Zjednoczone nadal wspierają Czang-Kai-szeka

NOWY JORK. Realizując swe agresywne plany wobec Chińskiej Republiki Ludowej, rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu okazuje pomoc militarną klacie Czang Kai-szeka na Tajwanie.

Według doniesień prasy amerykańskiej, powołującej się na źródła oficjalne, w ciągu ostatnich kilku tygodni na wyspę Tajwan została wysłana broń oraz poważne ilości materiałów wojennych, łącznej wartości około 10 milionów dolarów.

„Eisenhower do Ameryki!”

## Ludność Francji manifestuje swą wrogość do „europejskiego Mac Arthura“

PARYŻ. Ludność stolicy Francji nadal manifestuje swój stosunek do „europejskiego Mac Arthura“ — gen. Eisenhowera, który przybył z Ameryki jako świeżo kreowany dowódca t. zw. „sił atlantyckich“.

Silne oddziały policji i żandarmerii strzegą hotelu „Raphael“ — „prywatnej rezydencji“ Eisenhowera w Paryżu oraz hotelu „Astoria“ — tymczasowej siedziby jego sztabu.

Pragnąc zaprotestować przeciwko pobytowi Eisenhowera i

przeciwko zbrojeniom w Niemczech Zachodnich zastrajkowali na pewien czas robotnicy kilku oddziałów zakładów „Renault“, członkowie Związku b. Kombatanatów, robotnicy zakładów metalurgicznych „Coeur“ w Gennevilliers, dokeryzy w Calais i pracownicy tamtejszych zakładów budowlanych. Załogi różnych fabryk, pracownicy samorządowi z St. Denis, Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej z Seine-et-Oise, Republikański Związek b. Kombatanatów i inne organizacje zainicjowały zebranie, na którym omówiona będzie sprawa preklamowania strajku protestacyjnego w całym okręgu paryskim. Matki kilku dzielnic Paryża zapowiedziały, że w dniu tego strajku nie wyślą do szkoły swych dzieci.

Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej i katolicka młodzież robotnicza ogłosiły w fabryce „Citroena“ wspólny apel, który głosi m. in.: „Nie pozwolimy, by gen. amerykański zainstalował się w otoczeniu generałów hitlerowskich w naszej stolicy w celu przygotowania potwornej zbrodni przeciw ludzkości. Precz z wojną! Precz z uzbrojeniem Niemiec! Eisenhower do Ameryki!“

Dziennik „Humanite“ podkreśla, że manifestacje wrogości wobec Eisenhowera zmusiły czyniki oficjalne do odwołania programu urocz. „osi wojskowych, związanych z jego przybyciem.

## Dalsze meldunki przemysłu radzieckiego o przedterminowym wykonaniu planów rocznych

MOSKWA. Prasa radziecka w dalszym ciągu publikuje meldunki nadesłane na imię przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — STALINA, o przedterminowym wykonaniu planów rocznych przez różne gałęzie gospodarki narodowej ZSRR.

M. in. prasa opublikowała meldunki ministra uprawy bawelny w ZSRR Jusupowa i ministra przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — Judina.

W roku 1950 kolchozy i sowchozy ZSRR przekroczyły plan zbiorów bawelny przewidziany na rok 1950 o 650 tysięcy ton. Przekroczenie planu 5-letniego w zakresie produkcji bawelny osiągnięto dzięki bogatemu zaopatrzeniu rolnictwa radzieckiego w sprzęt techniczny, dzięki usprawnieniu eksploatacji traktorów i innych maszyn rolniczych, oraz szerokiemu zastosowaniu nawozów mineralnych

i przodujących metod uprawy bawelny.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych wykonały z nadwyżką zadania przewidziane planem 5-letnim na rok 1950, w zakresie produkcji cementu, cegieł, łupków, dachówek, rur asbestowo-cementowych, kaloryferów, rur żelaznych, kanalizacyjnych i kółków.

## Narody chiński i koreański winny być zjednoczone i kontynuować swą walkę

PEKIN. Chińskie partie demokratyczne, w tej liczbie Komunistyczna Partia Chin, wystosowały 5 stycznia orędzie do Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego, partii politycznych i organizacji społecznych Korei, w którym pozdrawiają naród koreański i jego wodza gene-

rała Kim Ir-sena w związku z wyzwoleniem Seulu.

Dziękujemy Wam — stwierdza orędzie — za wasze pismo z 12 grudnia ub. r., w którym podkreśliście swą braterską przyjaźń z narodem chińskim. Pozdrawiamy Was w związku z wielkim zwycięstwem — wyzwoleniem Seulu — i przesyłamy nasze najgorętsze życzenia wodzowi narodu koreańskiego generałowi Kim Ir-senowi, armii koreańskiej i całemu narodowi koreańskiemu.

Wyzwolenie Seulu dowodzi jeszcze jasniej, że imperialiści amerykańscy i ich lokaje — banda Czang Kai-szeka — mogą być całkowicie rozgromieni. Jeśli agresorzy amerykańscy będą uparcie kontynuowali swą agresję w Korei, niewątpliwie zostaną całkowicie zniszczeni przez braterskie narody chiński i koreański.

Agresja amerykańska przeciwko Chinom i Korei nie zakończyła się jeszcze przy poparciu Stanów Zjednoczonych czynione są próby odrodzenia agresywnych japońskich sił zbrojnych.

Narody chiński i koreański winny być zjednoczone i kontynuować swą walkę.

W imieniu narodu chińskiego zapewniamy Was, że naród chiński zawsze utrzymywać będzie swą tradycyjną przyjaźń z narodem koreańskim, doprowadzi walkę do końca, do wyzwolenia Korei do utrwalenia pokoju na wschodzie i rozgromienia agresji imperialistycznej.

## Nie szcędźmy ofiar dla dzieci koreańskich

Na terenie całego kraju przeprowadzana jest masowa zbiórka pieniędzy i podarków jak bielizny, obuwi i ubrań dla dzieci koreańskich, bezbronných ofiar agresji amerykańskiej.

Spółeczeństwo województwa rzeszowskiego pospieszyło również z ofiarną pomocą. Dotychczas akcja ta jednak nie miała charakteru masowego a ograniczała się do poszczególnych zakładów pracy, szkół i instytucji.

Obecnie Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju, wspólnie z organizacjami społecznymi, Ligą Kobiet i Związkiem Młodzieży Polskiej, podejmuje na szeroką skalę zakrojoną akcję zbiorczą nie tylko pieniędzy, ale przede wszystkim podarków w postaci odzieży dziecięcej.

We wszystkich miejscowościach „trójki pokoju“ złożone z przedstawicieli organizacji społecznych i młodzieżowych podejmą masową zbiórkę.

Zbrane dotychczas fundusze w zbiorce noworocznej należy przelać na konto pocztowe Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Warszawie.

PKO Warszawa I-18 555/113

z zaznaczeniem — na podarki dla dzieci koreańskich.

O wysokości przesłanych sum należy powiadomić Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka nr. 24, II p.

Za fundusze zebrane obecnie powiatowe komitety zbiorcze powinny zakupić od razu odzież i przekazać wraz z zebranymi rzeczami — podarkami do utworzonych w każdym powiecie magazynów.



# Natychmiastowe wycofanie wojsk z Korei warunkiem pokojowego uregulowania problemu koreańskiego

**NOWY JORK.** W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej. Na porządku dziennym znajduje się nadal skarga amerykańska przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Na posiedzeniu w dniu 3 bm. z polecenia „komisji trzech” złożył oświadczenie Pearson (Kanada), który wezwał Komisję Polityczną do szerokiej dyskusji nad sprawozdaniem wstępnym z pracy „komisji trzech” przedstawionym przez Rau'a, aby na kreślić „konstruktywne zalecenia” celem rozwiązania rozważanej sprawy.

Przedstawiciel Peru w swym przemówieniu chwalił pracę „komisji trzech” i powtórzył amerykańską wersję o działaniach wojennych w Korei.

Przedstawiciel Polski — dr Suchy, podając krytykę „zasady” delegata Izrael wskazał, że zarówno „zasady” te, jak i wszystkie wysuwane na Zgromadzeniu propozycje, mówiące o „zaprzestaniu ognia” w Korei, w istocie rzeczy zmierzają do tego, aby dać możliwość amerykańskim siłom

zbrojnym przyjąć do siebie po cięściach koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, a następnie ponownie agresję amerykańską przeciwko Korei i Chinom. Dr Suchy podkreślił, że nawet oficjalni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych potwierdzają, iż taki jest cel owej propozycji i rezolucji.

W zakończeniu dr Suchy stwierdził, że jedynie słusznym, zmierzającym do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego są kroki, które zaproponował Centralny Związek Ludowy Chin i które znalazły swój wyraz w projekcie rezolucji radzieckiej.

Przedstawiciel Salwadoru, po powtórzeniu oszczerczych napaści delegacji amerykańskiej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu, zaproponował zrewidowanie jako „przeszarych” przyjętych dawniej rezolucji w sprawie koreańskiej i przyjęcie rezolucji potępiającej „agresję” Chin.

Z kolei wystąpił delegat czechosłowacki, który podał krytykę sprawozdanie „komisji trzech”, podkreślając, że autorzy tego sprawozdania troszczą się o to jedynie, jak uradować agresywne siły Stanów Zjednoczonych, wycofujące się pod ciążą koreańskiej armii ludowej i jak

dać możliwość tym siłom rozpoczęcia ponownej ofensywy.

Po przemówieniu przedstawiciela Czechosłowacji zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — Austria, który zaapelował do członków Komisji Politycznej, by uznali Chiny za „agresora”.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik w krótkim przemówieniu nawiązał do oświadczenia delegata amerykańskiego.

Ostatni apel przedstawiciela Stanów Zjednoczonych — oświadczył Malik — zmierzają do tego, aby wywrzeć presję na innych członków ONZ, którzy wkroczyli na awanturniczą drogę pod naciskiem kół rządzących USA, aby szli w dalszym ciągu tą drogą.

W zakończeniu Malik wezwał ONZ, by zeszła z tej drogi i powzięła uchwałę natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk zagranicznych z Korei, położyła kres agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Korei i Chinom, i utworzyła drogę dla pokojowego uregulowania zarówno sprawy koreańskiej, jak i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Następne posiedzenie odbyło się 8 stycznia.

## Walka o pokój pogłębia solidarność robotników polskich i niemieckich

**ŁÓDŹ.** Stale zwiększa się wymiana listów między załogami fabryk polskich i niemieckich.

Szczególnie dużo listów otrzymały z okazji Nowego Roku załogi fabryk Łodzi i województwa od załóg fabryk niemieckich. M. inn. załoga zakładów przędzalniczych w Schedewitz pisze do robotników zakładów przemysłu bawełnianego w Pabianicach:

„Kochani towarzysze i towarzyski. Prosimy Was o przyjęcie naszych najserdeczniejszych życzeń noworocznych. Cieszyliśmy się, gdybyście zechcieli nawiązać z nami stałą korespondencję, dzielić się z nami waszy-

mi metodami pracy i donosić o waszych zdobyciach socjalnych i kulturalnych.

Z radia i prasy wiele dowiedzieliśmy się już o odbudowie i rozwoju waszego kraju. Podziwiamy wspaniałe wasze osiągnięcia, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Jedną myśl ożywia nas obecnie — piszą w zakończeniu listu włókniarze niemieccy — myśl walki o pokój. Jedynie bowiem pokój może zapewnić ludom jasną i szczęśliwą przyszłość. Dzień, w którym otrzymamy od was wiadomość, będzie dla nas dniem wielkiej radości”.

Serdeczny list otrzymała również od załogi zakładów energetycznych w Firstenwalde załoga Elektrowni Łódzkiej. Czytamy w nim m. inn.:

„Nasza największą radością jest fakt, że na przekór wszelkim knwanom podżegaczy wojennych, zawarliśmy trwałą i silną sojusz między masami pracującymi obu krajów w walce o utrzymanie pokoju, przeciwko wrogom postępu”.

W dalszym ciągu listu robotnicy niemieccy wyrażają wdzięczność niemieckiej klasy robotniczej dla narodu polskiego za wspaniałe przygotowanie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

## Ustawa o obywatelstwie polskim wyraża pełną jedność interesów państwa i ludności pracującej

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)  
Prawo nadawania obywatelstwa polskiego, przekazane jest najwyższemu organowi władzy — Radzie Państwa na wniosek Rady Ministrów. Omawiając przepisy ustawy doty-

cząc pozbawienia obywatelstwa polskiego, mówca podkreśla, że pozbawione obywatelstwa mogą być m. in. osoby przebywające zagranicą, jeżeli naruszyły obowiązek wierności wobec państwa polskiego, działały na szkodę żywotnych interesów Polski Ludowej, nielegalnie opuściły Polskę po 9 maja 1945 r. lub odmawiają powrotu do kraju mimo wezwania właściwych władz

Stwierdzając, że ustawa reguluje zagadnienia obywatelstwa polskiego, zgodnie z interesami narodu i państwa, poseł sprawozdawca wniósł o jej uchwalenie.

Po dyskusji Izba przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu ustawę o obywatelstwie polskim.

Poseł Ożga-Michalski (ZSL) złożył następnie sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o poborze rekruta. Wskazując, że stan liczebny wojska określa budżet państwa na r. 1951, poseł Ożga-Michalski podkreśla, że pokojowy i twórczy charakter tego budżetu, jak również pokojowe i twórcze cechy naszej armii.

## Kryzys polityki zagranicznej USA

**MOSKWA.** Niedzielną „Prawdą” w przeglądzie międzynarodowym omawia ostry kryzys, jaki przeżywa polityka zagraniczna USA w związku z krachem osławionej „dyplomacji totalnej”. Dziennik stwierdza, że prasa amerykańska przepowiada jednogłośnie iż obecna sesja kongresu będzie widowiskiem gwałtownej krytyki, uprawianej przez Achesona polityki zagranicznej. Burza, jaką wywołało przemówienie b. prezydenta USA Hoovera, który ostro skrytykował politykę zagraniczną Trumana i Achesona — pisze dziennik — dotychczas nie tylko osłabła, lecz wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej przybrała na sile.

W związku z tym prasa amerykańska pisze wiele o wzroście nastrojów izolacjonistycznych w Stanach Zjednoczonych, przypisując nawet samemu Herbertowi Hooverowi tendencje izolacjonistyczne. W rzeczywistości jednak — pisze „Prawda” — z programu, przedstawionego przez Hoovera, a jeszcze bardziej rozwiniętego przez Tafta w dniu 5 bm., nie trudno wywnioskować, że nikt z nich nie jest izolacjonistą. Program Hoovera — Tafta to program agresywnego imperializmu, ogarniętego żądzą zdobycia hegemonii światowej.

Przemówienie Hoovera i Tafta — podkreśla dziennik — wzbudziły tak głośne echo w Stanach Zjednoczonych, gdyż uznał on fiasko awantury amerykańskiej w Korei i stwierdził, że obecna polityka rządu, wywołująca wzrastające niezadowolenie w najszerszych warstwach ludności, jest katastrofalna, polityczni rywale Trumana — Achesona zarówno

w szeregach partii republikańskiej, jak i w samej partii demokratycznej, usiłują wykorzystać wzrastającą izolację rządu, aby osłabić jego pozycję w kraju w swych własnych celach.

Jednakże pozycje rządu Trumana — pisze dalej „Prawda” — podważone zostały nie tylko w samych Stanach Zjednoczonych. I ten właśnie fakt budzi poważny niepokój w rządzących kołach USA. Dobrze zazwyczaj poinformowany reakcyjny publicysta amerykański Lippman stwierdza, że w związku z wydarzeniami ostatnich 6-ciu miesięcy nasuwa się aktualne pytanie, czy Stany Zjednoczone nie stają się coraz bardziej izolowane. Podkreślając pogorszenie stosunków między USA z jednej strony a pozostałymi uczestnikami bloku anglo-amerykańskiego — z drugiej, Lippman pisze: „Kraje europejskie i azjatyckie nie ufają naszemu kierownictwu... wszystko to prowadzi do jednego rezultatu — do rozpadnięcia się naszej koalicji i do izolacji Ameryki Północnej...”

Z rozważań Lippmana wynika jasno — pisze „Prawda” — że nie wchodzi tu w grę izolacjonizm, lecz wzrastająca izolacja Stanów Zjednoczonych. Ten właśnie fakt napawa niepokojem te koła rządzące USA, które w nowym kongresie pozostają w opozycji do rządu Trumana — Achesona

Walka, która rozgorzała w kołach rządzących USA, oszrościła tej walki stwierdza w konkluzji „Prawda” — potwierdzając całą głębię kryzysu amerykańskiej polityki zagranicznej, potwierdzając hamulec osławionej „dyplomacji totalnej”.

## Aby nasza pomoc dla dzieci koreańskich była jak najskuteczniejszą

Z wnętrza szaf i skrzyń sprawne ręce tysięcy gospodyń wynajmują dziecięce ubranka i swetry, pończoszki i bučki, szaliki, czapki i bieliznę. Robimy gruntowny przegląd domowej garderoby, zastanawiamy się, co ofiarować dzieciom koreańskim, które wraz z rodzicami amerykańscy ludobójcy wygnali z płonącego Seulu na 35-stopniowy mróz. Ponad milion ludzi, mieszkających w stolicy koreańskiej koczując wśród śniegu. Matki seulskie ostanowią własnym ciałem drżące z zimna, wygnane niejednokrotnie bez wierzchniego ubrania kilkuletnie dzieci. A przecież milion ludzi — to mieszkańcy tylko jednego miasta. Na polach Korei błąka się na mrozie dziesięć milionów ludzi” — pisze korespondent francuskiej gazety. Wśród tych dziesięciu milionów ginie dziennie z głodu i zimna wiele setek dzieci.

Dzieciom tym potrzebna jest jak najszybsza pomoc. I dlatego ofiarowując dary dla dzieci koreańskich, wybieramy przede wszystkim rzeczy najpotrzebniejsze — ciepłe ubranie, bieliznę, swetry, szaliki. Wybieramy dary, które po przybyciu do Korei będą natychmiastową pomocą. Jeżeli mamy jakieś rzeczy uszkodzone, to naprawmy je przed oddaniem, aby natychmiast po przesłaniu ich do Korei mogły być używane.

Dary nasze zbierają przedstawiciele Komitetu Pokoju, posiadający specjalne pisemne upoważnienie z komitetu akcji zbiorkowej. Poza tym dary nasze winny być w naszej obecności i dokładnie opisane na specjalnych formularzach. A więc, na formularzach tych wypełniamy dokładnie, jaką dajemy sukienkę, sweter, czy pończoszki z jakiego materiału są one zrobione, jaki jest ich kolor itp.

Jeśli wśród domowej garderoby nie znajdzie się nic odpowiedniego, jeśli brak czasu na wyszukanie ciepłych dziecięcych rzeczy w sklepach — możemy dokonać wpłaty pieniężnej. Pieniądże wpłacać należy bezpośrednio na konto Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — I — 18555/113. Przedstawiciele komitetu zbiorkowego nie przyjmują bowiem żadnych pieniędzy.

Choć do wszystkich mieszkań dotrzeć powinni przedstawiciele komitetu zbiórki darów dla dzieci koreańskich — Polski świat pracy chce jak najszerzej przyjąć z pomocą dzieciom bohaterów i obrońców wolności swej ojczyzny. I dlatego już teraz załogi fabryk, zespoły artystyczne, czy organizacje społeczne przygotowują różnego rodzaju imprezy, przeznaczając dochód z nich na cele pomocy koreańskim dzieciom.

Różnorodne formy przybiera pomoc dla dzieci koreańskich. Młodzież niektórych fabryk odzieżowych wyprodukuje z zaoszczędzonego materiału po godzinach pracy nowe koszulki, czy ubranka. Rzucona została również inicjatywa, aby kobiety z jednego zakładu pracy, czy mieszkanki jednej wsi lub domu wspólnie, w ciągu kilku zimowych wieczorów uszyły np. kilka ciepłych sztuk bielizny, sukienek.

Z pomocą dzieciom koreańskim przychodzą nawet ich rówieśnicy — uczniowie polskich szkół, czy nawet przedszkoli. Na lekcjach robót ręcznych powstają w rękach dziecięcych pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców prześliczne zabawki, które rozjaśnia uśmiechem buzię pozbawionego dzieciństwa dziecka. W zreczonych paluszkach starszych dziewczynek migają druty, które wiążą nici wełny w ciepły sweterek...

Sprawa każdego z nas, sprawa przede wszystkim organizacji masowych, Ligii Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej, sprawą organizacji związków — rad zakładowych, rad kobiecych w zakładach pracy — jest dalsze rozszerzenie tej akcji, wciągnięcie do niej każdego obywatela Polski Ludowej.

Trzeba jak najszerzej mówić o przebiegu wojny w Korei, o bestialskich metodach stosowanych przez amerykańskich ludobójców. Matki warszawskie i tysiące innych, które przez wiele miesięcy tułały się z drobnymi dziećmi po podwarszawskich czy podkrakowskich obożach — wiedzą, co to znaczy wygnanie z rodzinnego domu, co to znaczy lek o życie dzieci, o ich zabezpieczenie przed chłodem. Mieszkańcy całej Polski wiedzą, co to jest świąt bomb, niszczącej dom i dobytek.

Bomby, które padają teraz na koreańskie miasta i wsie, rzucają się rękami tych ludzi, którzy knują zbrodnicze plany rozszerzenia straszliwej zniszczenia na cały świat. Amerykańscy imperialiści, którzy roznęli zbrodniczą wojnę przeciw narodowi koreańskiemu usiłują rozszerzyć wojnę na cały świat. Zwycięska walka ludu koreańskiego, jest walką nie tylko o wyzwolenie Korei, ale jest ona walką o trwałe zachowanie pokoju na całym świecie

Trzeba, by ta prawda, prawda najściślej związków walki narodu koreańskiego ze zwycięstwem pokoju na całym świecie, dotarła do każdego. A wtedy nie będzie ani jednego człowieka, który nie będzie pragnął do pomocy, jak tylko może najwydatniej wygnanym przez amerykańskich ludobójców dzieciom drogiego nam narodu.

S. G.

## Dalsze głosy za przyjęciem propozycji Grotewohla

**BERLIN.** Korespondent Agencji ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że przewodniczący komitetu bezrobotnych w Muehlidor i Alletting (górną Bawaria) wypowiedział się w imieniu 7 tys. bezrobotnych za rokowanie w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Socjaldemokratyczny burmistrz miasta Mannheim Trumphaller, również wypowiedział się za urzeczywistnienie propozycji premiera NRD Grotewohla. 90 proc. członków Niemieckiego Towarzystwa Budowlanego w Bolsburg uchwaliło rezolucję domagającą się rozpoczęcia rokowań między przedstawicielami obu części Niemiec. Znany poeta monachijski Georg Schwarz, który w 1950 r. otrzymał nagrodę literacką miasta Monachium, ogłosił deklarację żądającą, by Adenauer rozpoczął nawiązanie rozmowy z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

## Wzywamy was kobiety całego świata byście jeszcze wyżej podniosły sztandar walki o pokój

(dalszy ciąg ze str. 1-szej)

syjamskich i innych wiedzieli po co posyła się ich mężów i synów do Korei. Niechaj nie dają one uspokajać się kłamliwym frazesami imperialistów amerykańskich i ich zauszników w różnych krajach, którzy z bezprzykładną obłudą nazywają zaborczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu „walką o pokój i wolność”. Za frazesami tymi ukrywa się zwierzęce oblicze imperializmu amerykańskiego.

Wzywamy Was, matki i żony: uczynicie wszystko co w waszej mocy, aby nie puścić waszych mężów i synów do Korei.

Kobiety świata, drogie nasze siostry, które nienawidzicie wszelkiej agresji i wojny, które miłujecie pokój i wolność, życzyście ludzkości szczęścia! Wyrażamy Wam gorącą wdzięczność za Waszą przyjaźń i poparcie naszego narodu, walczącego przeciwko agresji amerykańskiej, o

pokój i bezpieczeństwo narodów całego świata.

Wzywamy Was, kobiety całego świata, abyście jeszcze wyżej podniosły sztandar walki o pokój jeszcze bardziej zwarty swe szeregi w walce o szczęście ludzkości, o światłą przyszłość naszych dzieci, przeciwko drapieżcom imperialistycznym, którzy w Korei zaczęli już roznamiętniać pożar nowej wojny światowej.

W imieniu Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich, apel podpisały Pak Den-ai, Oen-djun, Li Kim sun i Czo Pok ne.

## Krótkie komentarze

### RZĄDOWY SZANTAŻ

„Istotną przyczyną zakazu wydawania jedynego dziennika greckiego — „Demokratikosa” jest fakt, że demaskował on systematycznie skandale i nadużycia wśród ateńskich kół rządzących...” (z prasy)

**PRAWDA W KIESZFY KOLE**  
— ZAWOLALI WŚCIEKŁYM GŁOSEM  
POTEM ZAŚ URADZILI  
— SKOŃCZYĆ Z „DEMOKRATIKOSEM”

### KŁOPOTY PLEVENA

„W wyniku zaleceń Rady Republiki o zredukowanie kredytów dla przedsiębiorstw upadkowionych oraz przeznaczenie tych sum na pokrycie wydatków wojennych, Pleven nie chce się z tym pogodzić, postawił po raz piąty w ciągu ostatnich kilku dni sprawę zaufania dla rządu” (z prasy)

**NIE PO NOSIE PLEVENOWI**  
— ZALECENIA RADY REPUBLIKI  
GDY COFNĄ KREDYTY PAŃSTWOWE  
— ODPADNĄ ŁAPÓWKI RZĄDOWE



# Na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej

**W** ogólnym bilansie politycznych, gospodarczych i kulturalnych przemian, które dokonały się w Polsce w pierwszym roku realizacji Sześcioletniego Planu budowy fundamentów socjalizmu, na szczególne uwzględnienie zasługuje analiza rozwoju najmłodszego, a zarazem przełomowego ruchu — ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Rok 1950 był rokiem okrzepnięcia ruchu spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w 1950 r. z 243 na początek roku do 2200 na 1 stycznia 1951 r. znamionuje, że zaganianie spółdzielczości produkcyjnej przestało być tylko hasłem propagandowym naszej Partii, a staje się praktyczną sprawą samych mas chłopskich.

Trzeba sobie uprzytomnić, że jeszcze 2 — 3 lata temu kulak i cała reakcja polska usiłowała z gospodarki zespółowej czynić straszak i byli pewni, że o sprawę tej zespółowej gospodarki na wsi my się pobliźniemy. Trzeba sobie uprzytomnić, że jeszcze 3 — 4 lata temu tkwiła w Partii gonimkowszczyzna lekka się wszelkiego napomknięcia o zespółowej gospodarce na wsi i stawała w polityce rolnej stawką na kulaka. Jeśli uprzytomnimy sobie to wszystko, tym jasniej widzimy, że dorobek 1950 r. w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wskazuje na wielką siłę naszej Partii i na wzrost oddziaływania klasy robotniczej na podstawowe masy chłopskie. Siłą naszego ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest fakt, że wykazał on praktycznie, a nie tylko teoretycznie, że w naszym kraju, wobec setek tysięcy chłopów już w pierwszym roku gospodarki zespółowej jej wyższość nad indywidualną gospodarką chłopską przez osiągnięcia w większości spółdzielni produkcyjnych pól nie rzędu 20 — 50 proc. wyższych, niż w gospodarstwach indywidualnych. Było to wynikiem lepszej uprawy, mechanizacji, robót i bardziej nowoczesnych metod techniki rolnej, które spółdzielnie produkcyjne z reguły stosują w oparciu o pomoc ośrodków maszynowych.

Wiele spółdzielni uzyskało w ciągu tego roku cenne doświadczenie w dziedzinie organizacji pracy, w stosowaniu dniówki obrachunkowej, w rozwoju hodowli spółdzielczej, w budownictwie inwestycyjnym spółdzielczych obór i stajen, osiągając dzięki temu przy podziale dochodu i poważne kwoty na dniówkę obrachunkową i duże możliwości rozwoju społecznych i kulturalnych instytucji jak żłobki, przedszkola i świetlice.

Siłą naszego ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest, że powstał on, wyrósł i rozwija się w walce z wrogiem klasowym, kulakiem, który stawiał i stawia w dalszym ciągu zaciekle opór rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej. Kulak rzucił na szalę cały swój wpływ, aby spekulując na przywiązaniu chłopów pracujących do swej działki, na jego nawykach indywidualnego gospodarowania, wykorzystując jego konserwatyzm i bojaźń nowości, pogłębiać wahanie, powodować opór, podminowywać i osłabiać sojusz robotniczo-chłopski. Ale właśnie dlatego wszędzie tam, gdzie organizacje partyjne w praktyce i nauce miały demaskować kłamliwą agitację kulaka przeciwko spółdzielczości i izolować go, ruch wokół spółdzielczości produkcyjnej staje się znakomitą szkołą walki klasowej dla chłopów, w której hartują się oni wobec kulackich zakusów i manewrów oraz dostrzegają do kolektywizacji i socjalizmu.

Siłą naszego ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest niewątpliwie przetrwanie przez większość naszych organizacji partyjnych zasady: „lepiej mniej, ale lepiej”, to znaczy opancia powstających spółdzielni produkcyjnych o dobrą organizację pracy wewnątrz spółdzielni, o świadomy współdziałanie w jej rozbudowie wszystkich jej członków, o ścisłą rachunkowość, o dobrze zaplanowaną i umiejętnie rozdzieloną pracę, o możliwie najlepsze wykorzystanie nowoczesnych metod uprawy, płodozmienną i mechanizację. Tam gdzie troskę o wewnętrzne umocnienie organizacyjnej spółdzielni zastępowano pogonią za zewnętrznymi efektami, za ilością, za sztucznymi zachętami czy naciskami administracyjnymi — wyniki były wątpliwe, a rzekome osiągnięcia — powierchowe i z reguły szkodliwe.

Siłą — wreszcie — ruchu spółdzielczości produkcyjnej — jest fakt, że w ciągu 1950 r. wyrosła wielotysięczna kadra chłopska i robotnicza PZPR-owców i ZSL-owców, bezpartyjnych i ZMP-owców, mężczyzn i kobiet — członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników POM i aktywistów terenowych głęboko przekonanych o wyższości spółdzielczości produkcyjnej. Wyrosła kadra ludzi, którzy nie chcą i nie widzą już dla siebie powrotu do indywidualnej gospodarki, ludzi, których porwał patos wspólnie socjalistycznej pracy dla dobra własnego i całej spółdzielczej gromady. Ogromną rolę w ukształtowaniu się politycznym i ideowym tej kadry odegrały odwiedziny naszych chłopów w kołchozach radzieckich i pobyt w naszych spółdzielniach wybitnych przedstawicieli kołchoźników radzieckich. Wspaniałe osiągnięcia kołchozów radzieckich podziwiane przez nasze delegacje chłopskie stały się dla tej naszej kadry chłopskiej drogowskazem w jej gospodarczej i organizacyjnej działalności.

W rezultacie działania wszystkich tych sił, trzeba stwierdzić, że mimo zacieklego oporu kulaka i ciągłych jeszcze wahań nie tylko wśród chłopów średniorolnych, ale i małorolnych nieustannie rośnie liczba gromad, w których krystalizują się mniejsze lub większe grupy chłopów głęboko przekonanych o wyższości gospodarki spółdzielczej. Rośnie też w najszerszych masach chłopskich przekonanie, że rozpowszechnienie spółdzielni produkcyjnych, to przyszłość wsi polskiej, że idzie to nowe, przed którym stare się nie stanie.

Jeśli obok tych wszystkich aktywów w naszej walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej uwzględnimy

**ROMAN ZAMBROWSKI**  
Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR



jeszcze, że rok 1950 rozpoczęliśmy z liczbą 30 POM-ów (Państwowych Ośrodków Maszynowych), posiadających tylko 455 traktorów dla pracy na polach spółdzielczych, a rok 1951 rozpoczynamy z liczbą 155 POM-ów uzbrojonych w 4224 traktory, to możemy też stwierdzić, że rok 1951 stanowić będzie niewątpliwie nowy etap w naszej walce o umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych i rozszerzenie bazy masowej spółdzielczości produkcyjnej.

## Doniosła uchwała Biura Politycznego

Poważne znaczenie dla tej walki na nowym etapie ma uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i POM-ów podjęta w połowie grudnia 1950 r.

Trzy węzłowe sprawy określają znaczenie grudniowej uchwały Biura Politycznego w sprawie spółdzielczości produkcyjnej.

Po pierwsze: Uchwała Biura Politycznego podsumowuje osiągnięcia oraz daje krytyczną analizę doświadczeń Partii w sprawie spółdzielczości produkcyjnej w okresie od uchwały Biura Politycznego z października 1949 r. i wytycza linię i taktykę Partii na najbliższy okres.

Analiza ta ma tym większe znaczenie, że większość naszych Komitetów partyjnych w terenie niedostatecznie uczy organizację partyjną i równo na pozytywnych doświadczeniach walki o spółdzielczość produkcyjną, jak i na negatywnych przykładach niedociągnięć, błędów i wypaczeń, które hamują rozwój spółdzielczości.

Po drugie: Uchwała Biura Politycznego przez opracowanie nowego statutu pośredniego między pierwszym i drugim typem uławi szerszym niż dotychczas masom chłopskim wstąpienie na drogę spółdzielczości produkcyjnej i daje poważny oręż organizacjom partyjnym w ich pracy nad rozszerzeniem ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Już pierwszy rzut oka na stosunek ilościowy trzech typów spółdzielni produkcyjnych, istniejących w Polsce wskazuje, że dotychczas rozmach propagandowy i organizacyjny komitetów i organizacji terenowych skupił się głównie wokół organizowania spółdzielni III i II typu, które z natury rzeczy mogą na obecnym etapie przyciągać najbardziej dojrzałych i świadomych chłopów pracujących.

Nowy typ statutu, uchwalony w grudniu 1950 r. przez Zarz. Główny CRS wg. wytycznych naszej Partii i zatwierdzony przez Biuro Polityczne, ułatwi decyzję wejścia na drogę spółdzielczości produkcyjnej tym spośród chłopów małorolnych i średniorolnych, którzy wstrzymują się z jakichkolwiek względów od organizowania spółdzielni produkcyjnej II i III typu.

Po trzecie: Uchwała Biura Politycznego podkreśla z całą siłą ogromne znaczenie Państwowych Ośrodków Maszynowych dla rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej i przede wszystkim dla politycznego, organi-

zacyjnego i gospodarczego umocnienia istniejących spółdzielni produkcyjnych. Krytyczna analiza dotychczasowej pracy POM, szereg środków zmierzających do rozszerzenia ich oddziaływania na istniejące i tworzące się spółdzielnie produkcyjne, a przede wszystkim powołanie na wszystkich szczeblach POM-ów Wydziałów Politycznych — stanowi poważną dźwignię rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Uchwała Biura Politycznego winna zapoczątkować nowy etap w naszej walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

## Wnioski z doświadczeń 1950 roku

Czego nas uczy krytyczna analiza walki naszych terenowych organizacji partyjnych w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej w 1950 r.?

Po pierwsze: Jedną z największych słabości była niedostateczna aktywność naszych terenowych organizacji partyjnych w ogólnych i codziennych sprawach gospodarczych dotyczących podstawowych mas indywidualnie gospodarujących chłopów i odrywanie walki o spółdzielczość produkcyjną od tych zagadnień.

Zadanie zaś polega na tym, aby organizacje partyjne w terenie nadały polityczny kierunek pracy aparatu Rad Narodowych, a także aparatu skupu, zaopatrzenia, kontraktacji, ośrodków maszynowych, podatków, kredytów itp., aby przestrzegaly realizacji przez ten aparat w praktyce wytycznych władz centralnych w dziedzinie obrony interesów małorolnych i średniorolnych chłopów oraz konsekwentnego stosowania polityki ograniczania i wypierania kulaka i w ten sposób zbliżyły ten aparat do mas małorolnych i średniorolnych chłopów oraz ugruntowały wpływ i autorytet naszej Partii w masach chłopskich.

W oderwaniu od tych codziennych zagadnień, wokół których na wsi toczy się ostra walka klasowa, propaganda spółdzielczości produkcyjnej nie może dawać większych rezultatów. Niewątpliwie, gdyby nasza Partia w okresie ubiegłym w silniejszym stopniu kierowała politycznie i kontrolowała, na wszystkich odcinkach pracę aparatu skupu, zaopatrzenia, kontraktacji, Ośrodków Maszynowych, podatków, kredytów oraz na podsta-

wie wytycznych centralnych bardziej aktywnie organizowała oddziaływanie chłopów wobec kulaków, gdyby nasze organizacje partyjne prowadziły właśnie wokół tych wszystkich spraw ogólną propagandę spółdzielczości produkcyjnej i uczyły prowadzić tę propagandę najlepszych aktywistów na wsi — to uzyskalibyśmy bez porównania lepsze jeszcze wyniki. A przecież organizacje partyjne mają wielkie możliwości uruchomienia najlepszej kadry spośród 180 tys. ludowców, spośród 66 tys. członków Gminnych Rad Narodowych, spośród 16 tys. kół ZMP, spośród 38 tysięcy kół SCh, spośród 154 tysięcy pracowników PZGS i GSSCh, którzy w codziennej pracy stykają się z chłopami.

Po drugie: Leninowska trójjedyna formuła oparcia się o biedotę, sojuszu ze średniakiem i nieustannej walki z kulakiem — jest niedostatecznie stosowana, niekiedy oportunistycznie, a niestety bardzo często również w sposób awanturniczy, lewacki — wypaczana przez organizacje partyjne zarówno w całokształcie pracy na wsi, jak i w dziedzinie propagandy spółdzielczości produkcyjnej. Nasze oparcie na wsi o biedotę jest ciągle jeszcze zbyt słabe i nasza praca wśród niej jest niedostateczna.

Mimo, że już od pewnego czasu analizując bazę społeczną istniejących spółdzielni produkcyjnych wskazywaliśmy na niedostateczną wciąganie do nich biedoty wiejskiej — praktyka terenowa nie przyniosła nam jeszcze głębszych wyników pracy z biedotą przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych. Nie mamy np. sygnałów, żeby przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej — niezależnie od wszystkich zebrań, które się powinny odbywać — prowadzona była jakaś intensywniejsza i głębsza praca z biedotą wiejską, która by wyjaśniała jej jako biedocie, co jej niesie spółdzielczość produkcyjna. A z drugiej strony mamy ciągle jeszcze fakty tolerancji wobec kulaka przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej i jego przenikania do spółdzielni, a niekiedy nawet do kierownictwa.

Fakty te, a więc niedostateczne upolityczenie akcji gospodarczej przez organizacje partyjne na wsi, niedostateczne powiązanie pracy wokół codziennych zagadnień chłopstwa z propagandą spółdzielczości produkcyjnej, nieumiejętność stosowania trójjedyną formuły, niedocenywanie roli kierowniczej klasy robotniczej — są wyrazem nieprzezwyciężenia w praktyce tendencji oportunistycznych i wulgaryzatorskich.

Po trzecie: Na praktyce partyjnej niektórych organizacji terenowych, zwłaszcza na ziemiach starych przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych ciąży lewackie, seklerskie kalendarowanie i awanturnictwo, godzące w same podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego. Lewactwo to przejawia się przede wszystkim w fałszywym stosunku do średniaka. Lenin określił średniaka jako „klasę, która się waha”. Wahanie to wypływają stąd, mówił Lenin, „że chłop jako człowiek pracy ciąży do socjalizmu, woli dyktaturę proletariatu od dyktatury burżuazji, chłop jako sprzedawca zboża ciąży do burżuazji, do wolnego handlu, to jest z powrotem do „starożytności” starego „odwiecznego” kapitalizmu”. (XXIV, str. 314). Ta dwójka postawa średniaka nakazuje naszym organizacjom partyjnym szczególną ostrożność i takt w podejściu do średniaka ze sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Lenin mówił: „przemoc wobec średniego chłopca jest nadzwyczaj szkodliwa... Działanie tu przemocą oznacza pogrzebać całą sprawę”.

Przeważnie jaskrawo występowali przedewszystkiem lewactwo w naruszaniu dobrowolności przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Na wiosnę 1950 r. mieliśmy szereg faktów w poszczególnych powiatach w rzeszowskim, kieleckim i warszawskim województwie, gdzie fałszywe podejście sekretarzy powiatowych do zagadnienia organizacji spółdzielni produkcyjnych doprowadziło do szeregu jaskrawych wypaczeń zasady dobrowolności. Spotykaliśmy w tych powiatach takie fakty, jak niezasadnione wymierzanie domiarów podstępnych, odmowa sprzedaży w spółdzielni gminnej towarów deficytowych, czy złośliwe wymierzanie grzywny. Nieprzejednany stosunek do tych wypaczeń ze strony KC naszej Partii i jej Przewodniczącego towarzysza Bieruta, zdjęcie ze sta-

nowisk czterech sekretarzy powiatowych we wspomnianych województwach oraz przekazanie ich sprawy do CKKP i wreszcie fakt, że kilkanaście spółdzielni produkcyjnych, które powstały w ten sposób, przez długi czas wiodło rachityczny żywot, na stręczając masę kłopotów terenowym KP i KW, przyczyniło się do wypaczenia w zasadzie tak jaskrawych wypaczeń.

Niebezpieczeństwo naruszania zasady dobrowolności nie jest jednak jeszcze do końca przezwyciężone. Że tak jest, świadczy choćby poszczególne fakty z ostatnich miesięcy, kiedy terenowe organizacje partyjne przy udziale Gminnych Rad Narodowych stosowały swoistą metodę propagandy spółdzielczości, zbierając kilka dni pod rząd dorosłą ludność gromady dla omówienia sprawy założenia spółdzielni pod rygorem grzywny w razie niestawienia. Taką parodią propagandy oznacza oczywiście niedopuszczalne i wysoce szkodliwe łamanie zasady dobrowolności.

Szereg wypaczeń miało też miejsce przy wymianie gruntów, związanej z organizacją spółdzielni produkcyjnych. Wypaczenia takie wywoływały napięcie między spółdzielcami i niezręcznymi oraz utrudniały przyciąganie nowych członków do istniejących już spółdzielni produkcyjnych. Trzeba stwierdzić, że niektóre komitety partyjne — wojewódzkie i powiatowe — zbyt tolerancyjnie niekiedy odnosili się do tych wypaczeń i nie prowadzili należytej walki z nimi.

Gdzie są źródła tych wypaczeń zasady dobrowolności? Wśród części aktywistów, którzy zresztą w ogromnej swej większości pracują ofiarnie i coraz lepiej rozumie linię naszej Partii, są jeszcze poszczególni aktywiści nie umiejący dostrzec w chłopstwie rewolucyjnych możliwości, które dochodzą coraz silniej do głosu dzięki oddziaływaniu klasy robotniczej na chłopstwo pracujące. Właśnie ci powierchowni i nie umiejący wyjąć w istocie przemian społecznych ludzie nsiągają najczęściej zastępować polityczną mobilizację mas środkami nacisku administracyjnego.

Jasna sprawa, że ludzie tacy mogą tylko wyrządzić szkody pracy i powinni być pozbawieni wszelkich możliwości oddziaływania na ruch spółdzielczości produkcyjnej.

Analizując krytycznie doświadczenia organizacji partyjnych w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej nie sposób pominąć zagadnień organizacyjnych. W świetle doświadczenia 1950 r. wadliwą okazała się dość rozpowszechniona praktyka typowania, to znaczy mechanicznego ustalania z góry przez KP gromad, w których miały powstać spółdzielnie produkcyjne, względnie ustalania z góry ilości spółdzielni, które w określonym okresie czasu miały zostać zorganizowane w powiecie czy gminie. Metoda taka jest wadliwa z dwóch względów: po pierwsze — może ona prowadzić do naruszania zasady dobrowolności, po drugie — może ona demobilizować gromady nietypowane i organizacje pominięte w planie.

Biuro Polityczne postanowiło zerwać z taką praktyką. Zamiast „typowania” z góry trzeba rozwinąć szerszą oddolną akcję agitacyjną i przygotowawczą i w jej wyniku dorozwagać do zorganizowania się spółdzielni we wsiach dojrzałych do tego. Taką metodą pracy da w rezultacie szerszy rozmach rozwoju spółdzielni, a zarazem ustrzeże przed wypaczeniami.

Rozwój sieci państwowych ośrodków maszynowych pozwala obecnie w większym stopniu wiązać organizacyjną rozbudowę ruchu spółdzielni produkcyjnych z planem i terenem działania POM.

Korzyści takiego powiązania są wielorakie:

- 1) W oparciu o POM gospodarka zespółowa uzyskuje wysoką i najkorzystniejszą dla swego rozwoju bazę maszynową i techniczną, a więc możliwość wykorzystania przez zrzeszonych w spółdzielni chłopów nowoczesnych zdobyczy mechanizacji uprawy rolnej.
- 2) Przewaga gospodarki na wielkich masowach rolnych, pozwalająca na stosowanie nowoczesnych osiągnięć nauki agronomicznej — może być wykorzystana w pełni przez chłopską gospodarke zespółową tylko w oparciu o POM.
- 3) Pomoc państwa dla spółdziel-

(Ciąg dalszy na str. 6-10j)



# Na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

ezochi produkcyjnej może być najsukcesywniejsza tylko w oparciu o skoncentrowane formy tej pomocy (pomoc w mechanizacji, pomoc agronomiczna, pomoc organizacyjna, szkoleniowa, kadrowa, kredytowa, itp.) za pośrednictwem POM i jego planowanej metody pracy.

4) Umowa z POM ułatwia objęcie formą gospodarki zespołowej szerszych mas chłopskich w tej samej gromadzie itd.

Trzeba, aby wszystkie organizacje partyjne dokładnie przeanalizowały słabości, błędy i wypaczenia w ich pracy nad rozwojem spółdzielczości w świetle uchwał Biura Politycznego.

Ale trzeba też, aby wszystkie organizacje partyjne przeanalizowały i przyswoiły sobie doświadczenia przodujących organizacji partyjnych, które dzięki stosowaniu prawidłowych metod i form pracy osiągnęły wybitne rezultaty.

Chodzi tu przede wszystkim o cenne doświadczenia tych organizacji partyjnych (np. w woj. bydgoskim),

gdzie spółdzielnie produkcyjne powstawały w rezultacie planowej akcji oddolnej. Zapoczątkowały ją konkretne uchwały gromadzkich organizacji partyjnych, znajdujących się w rejonie działania POM-ów i ustalających przy pomocy KG i KP praktyczne plany akcji wyjaśniającej i organizacyjnej oraz plany aktywizacji ZSL, ZMP i ZSCH. Rezultatem realizacji tych uchwał było powstanie Komitetu Założycielskiego, a później i spółdzielni produkcyjnej. Przy takiej metodzie nie typowanie z góry, lecz uchwała gromadzkiej organizacji partyjnej staje się punktem wyjścia pracy agitacyjnej i organizacyjnej.

Chodzi też o to, aby w pełni wykorzystać cenne doświadczenia leninowskich organizacji gromadzkich, np. w woj. szczecińskim i koszalińskim, które doceniły znaczenie umasowienia istniejących spółdzielni i doprowadziły do objęcia przez początkowo drobne liczebnie spółdzielnie olbrzymiej większości gromady.

Nasze spółdzielnie produkcyjne zrzeszają przeciętnie dotąd tylko

trzecią część gospodarstw w gromadzie i jasne jest, że konieczny jest poważny wysiłek w kierunku ich umasowienia, który może dopiero zapewnić pełne oddziaływanie spółdzielni produkcyjnej na okoliczne gromady.

Chodzi wreszcie o to, aby wszystkie organizacje partyjne wykorzystały cenne doświadczenie przodujących organizacji gromadzkich i gminnych w dziedzinie nowych form pracy propagandowej, jak np. organizacji wycieczek aktywnych chłopskich, jeszcze niezrzeszonego, do okolicznych przodujących spółdzielni, zapraszania aktywistów spółdzielczych na zebrania indywidualnych chłopów dla informacji o pracy spółdzielni itd.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli krytyczna analiza osiągnięć, braków i wypaczeń w walce o spółdzielczość produkcyjną, zawarta w uchwałach Biura Politycznego będzie przyswojona przez wszystkie organizacje partyjne — to stanie się to nową potężną dźwignią w przebudowie socjalistycznej wsi polskiej.

## Statut nowego typu spółdzielni produkcyjnej

Źródłem uchwały Biura Politycznego w sprawie popularyzacji nowego statutu spółdzielni produkcyjnych były wszechstronna analiza rozwoju różnych typów spółdzielni produkcyjnych w okresie ubiegłym. Już sam stosunek liczebny różnych typów spółdzielni jest bardzo wymowny.

Na 1 stycznia 1951 r. mamy mianowicie:

1275 spółdzielni III typu, to jest typu najbardziej zbliżonego do artelu radzieckiego;

649 — II typu, który tym różni się przede wszystkim od typu III, że 30 do 40 proc. podzielnego dochodu ulega rozdziałowi między członków zależnie od wysokości ich wkładu ziemi i inwentarza, oraz 276 — I typu, który odpowiada rozpowszechnionym w swoim czasie w ZSRR Towarzystwom Wspólnej Uprawy Ziemi, w których praca odbywa się wspólnie, a każdy członek zrzeszenia otrzymuje swoją część plonów w zależności od ilości ziemi, którą włączył do wspólnej uprawy.

Cechą charakterystyczną rozwoju spółdzielczości produkcyjnej u nas w okresie ubiegłym jest wyraźna

przewaga typu III, wymagającego od chłopów większej dojrzałości społecznej, od typu II; i nikły rozwój typu I — to jest Zrzeszeń Uprawy Ziemi. Taki stan rzeczy powstał zarówno na skutek ciągle jeszcze awangardowego charakteru ruchu, przyciągającego najbardziej dojrzałych społecznie i politycznie chłopów, jak i na skutek nieprzychylnego lewackiego stosunku szeregu organizacji partyjnych do niższych typów spółdzielczych, a nawet szkodliwych prób narzucania chłopom skłaniającym się do niższego typu — wyższych typów.

Aby jednak umożliwić chłopom szerzej i bardziej masowo organizowanie się dla zespołowej gospodarki, aby ułatwić masom średniackim przezwyciężenie ich wahań, aby skuteczniej wreszcie izolować kulaków — trzeba iść do tych mas z takimi formami spółdzielni, które przyciągną również wahających się i niezdeterminowanych.

Nowy statut opracowany wg wytycznych Biura Politycznego jest właściwie odmianą II typu. W odróżnieniu od spółdzielni II typu chłop wchodzący do spółdzielni ma prawo zachować w swoim indywidualnym

władaniu i użytkowaniu cały swój inwentarz żywy i martwy, mając jednak obowiązek użyczenia tego inwentarza do pracy w spółdzielni za odpowiednią opłatą w formie dniówki inwentarzowej.

Jednocześnie jednak statut przewiduje rozwój gospodarki społecznej, majątku spółdzielczego przez ustalenie, że 10—15 proc. przychodu spółdzielni przeznaczone jest na budowę obór, stajen, spółdzielczych i na zakup inwentarza w tej liczbie równie od członków, jeżeli sobie tego będą życzyć. Statut również wprowadza w szerokim zakresie wspólną gospodarkę przez ustalenie, że 80 proc. podzielnego dochodu spółdzielni przeznaczone jest do rozliczenia z członkami, za które od ilości przeprowadzonych przez nich dniówek obrachunkowych i przerobionych przez ich inwentarz — dniówek inwentarzowych, a tylko 20 proc. zależnie od wkładu ziemi — i na tym polega jego wyższość wobec istniejących Zrzeszeń Uprawy Ziemi.

Szczególnie poważne możliwości rozpowszechniania nowego typu spółdzielni ma ZSL, skupiający dużą liczbę średniorolnych chłopów.

## Rola Wydziałów Politycznych

Okres ubiegły potwierdził olbrzymie znaczenie Państwowych Ośrodków Maszynowych, jako zasadniczych punktów oparcia w dziele socjalistycznej przebudowy, jako podstawowych narzędzi pomocy Państwa socjalistycznemu rolnictwu i chłopom wstępującym na drogę socjalizmu.

POM-y mają bardzo istotny wkład w zdobycze gospodarze spółdzielni, w szybkie przeprowadzanie siewów i zbiorów, w uzyskanie wysokich plonów.

Zakres oddziaływania jednak POM-ów na spółdzielnie produkcyjne jest jeszcze bardzo ograniczony. Szereg naszych POM-ów, można ich charakteryzować jako duże wypożyczalnie maszyn, w odróżnieniu od radzieckich MTS, które wszechstronnie oddziaływały na pracę kolchozów. Szczególnie słabą stroną pracy naszych POM-ów jest niedostateczna pomoc polityczna i organizacyjna dla spółdzielni. A stan takj musi też na obecnym etapie zmniejszać efektywność pomocy technicznej i agromicznej POM-ów.

Co to znaczy w obecnych warunkach słabe oddziaływanie polityczne i organizacyjne POM na spółdzielnie produkcyjne?

To znaczy, że POM niedostatecznie pomaga w uświadomieniu członków spółdzielni w podniesieniu dyscypliny pracy, w wciąganiu kobiet i młodzieży na członków spółdzielni produkcyjnych. Znacząco, że nie pomaga w szerokim normowaniu prac i stosowaniu dniówek obrachunkowych, że nie okazuje pomocy aktywnej spółdzielni w najlepszym, zgodnym ze statutem zafatwieniu sprawy wkładów inwentarzowych, że nie pomaga podnosić autorytetu zarządu i ogólnego zebra-

nia, że nie dba o eliminowanie ze spółdzielni elementów kulackich i o umasowienie spółdzielni przez oddziaływanie na niezrzeszonych itd. itp.

A przecież wszystkie te sprawy mają decydujące znaczenie dla umocnienia gospodarczego i organizacyjnego istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Powołanie Wydziałów Politycznych w POM powinno doprowadzić właśnie do usunięcia tych wszystkich braków i do przełomu w ich pracy. Chodzi o to, że Wydz. Polityczny są powołane do przeprowadzania pracy politycznej nie tylko w założeniu samego POM, ale we wszystkich wsiach spółdzielczych, obsługiwanych przez dany POM i to zarówno wśród członków naszej Partii, wśród ZSL-owców, wśród ZMP-owców, jak i wśród bezpartyjnych.

Ten fakt, że Wydziały Polityczne POM będą miały również zadania i kompetencje partyjne, że będą kierowane przez KP PZPR, że będą współpracowały z KG PZPR, że będą obsługiwały gromadzkie organizacje PZPR i kierowały ich szkoleniem partyjnym, że będą na równi z KG odpowiadać za całą działalność organizacji PZPR w gromadach spółdzielczych wzmocni niewątpliwie pozytywny wpływ POM-ów na spółdzielnie produkcyjne. Fakt ten daje bowiem możliwość połączenia dwóch potężnych czynników w jedno, mianowicie silnego oddziaływania techniki i agromacji POM-owskiej z autorytetem partyjnej organizacji.

Uchwała BP o powołaniu Wydziałów Politycznych w POM-ach wytycza wszystkie wielostronne zadania Wydziałów Politycznych. Zaakcentu-

jemy trzy węzłowe zadania Wydziałów Politycznych.

Po pierwsze: Wydziały Polityczne powinny skoncentrować pracę POM-ów na ziemiach spółdzielczych, na ziemiach zaś indywidualnych chłopów małorolnych i średniorolnych POM winien dążyć do przeprowadzania wszystkich robót na podstawie umów zespołowych i pod warunkiem, że umowy te przewidywać będą tymczasowe usunięcie a między oraz wspólny podzemia.

Uprawę ziemi PGR-owskiej POM-y winny przeprowadzać jedynie wtedy, jeśli przewidują rezerwy mocy po dokonaniu robót w spółdzielniach i w zespołach gospodarzy indywidualnych.

Po drugie: Wydziały Polityczne POM powinny odegrać decydującą rolę w zdobyciu większości wsi dla spółdzielni produkcyjnej w tych gromadach spółdzielczych gdzie one już powstały. To oznaczałoby w skali całego kraju trzykrotny wzrost liczby członków i arealu w spółdzielniach i dalszy im pełną siłą oddziaływanie na okoliczne niezrzeszone gromady.

Po trzecie: Wydziały Polityczne POM powinny dbać o rozwinięcie hodowli spółdzielczej w spółdzielniach produkcyjnych. Jak długo hodowla spółdzielcza nie jest rozwinięta tak długo nawet w III typie członek spółdzielni uważa raczej za podstawowe gospodarstwo swoją działkę przyzagrodową. Dlatego Wydziały Polityczne powinny zwrócić baczną uwagę i na budownictwo inwestycyjne dla celów hodowli i na odpowiednie wykorzystanie we wsiach wszystkich budynków gospodarczych w celu rozwoju spółdzielczej hodowli.

Uchwała Biura Politycznego o powołaniu Wydziałów Politycznych i wzmocnieniu POM-ów przewodzi skierowanie na wieś, do pracy w POM-ach w ciągu pierwszego półrocza 1951 r. tysiąca pracowników politycznych oraz tysiąca kwalifikowanych metalowców na stanowiska starszych mechaników oraz kierowników warsztatów. Nasza Partia nawiązuje w tej dziedzinie do wspaniałego doświadczenia kolektywizacji w ZSRR, gdzie partia bolszewicka uczyniła z MTS potężne twierdzenie sojuszu robotni chłopskiego, kierując do nich najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej.

Trzeba, aby wszystkie instancje partyjne doceniły znaczenie tej mobilizacji kadr partyjnych i fachowych do POM-ów, ażeby w pełni uświadomły organizacjom partyjnym sens słów tow. Bieruta:

## W PGR wre praca

Socjalistyczną gospodarkę rolną oparą na naukowych podstawach i mechanizacji cechuje planowość. W spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach rozpoczyna się pracę w ten sposób, aby zajęcia w gospodarstwie trwały nieprzerwanie przez cały rok.

Jak przebiega praca zimowa w PGR-ach obrazuje przykład dwóch pobliskich PGR-ów.

Jeździe w jesieni rozpoczęto remont budynku stajennego w PGR Buszkowicki. Po skończeniu go rozpoczęto budowę betoniarni, co trwa w dalszym ciągu. W czasie zimy do kona się szczegółowego remontu budynku administracyjnego, służącego zarazem na mieszkanie.

Jeździe z początku zimy naprawiono dach w magazynie na narzędzia. Ob. Piotr Terlecki będący zarazem kierownikiem majątku, magazynierem oraz mechanikiem dokonał w zimie przeglądu i remontu maszyn rolniczych. Poza tym zostaną naprawione wszystkie płoty oraz dokonano się mniejszych remontów budynków gospodarczych.

„Przygotowanie kadr fachowych dla rolnictwa spośród młodzieży wiejskiej oraz zasilenie tych kadr doświadczonymi i zahartowanymi politycznie działaczami robotniczymi — to jedna z decydujących form pomocy państwa klasy robotniczej dla chłopstwa pracującego w wielkim procesie socjalistycznej przebudowy wsi”.

Uchwała Biura Politycznego realizowana ze zrozumieniem i po bólszewcku przez wszystkie instancje i organizacje partyjne stanie się punktem wyjścia dla podniesienia na wyższy poziom całej wsi w walce na wsi, dla umocnienia istniejących spółdzielni, dla szerszego rozrostu ruchu spółdzielczości produkcyjnej, dla przygotowania przełomu w szerokich masach chłopskich w stronę socjalizmu.

(„Trybuna Ludu”).

## Przy Związku Spółdzielni Spożywców w Rzeszowie powstało koło LPŻ

W dniu 4 stycznia br. w obecności wszystkich pracowników Związku Spółdzielni Spożywców w Rzeszowie odbyło się walne zgromadzenie wyborcze do zarządu koła LPŻ.

Obszerny referat ideologiczny poświęcony braterstwu broni i współpracy społeczeństwa z wojskiem wygłosił sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — tow. Władysław Głazowski. Następnie delegat Zarządu Wojewódzkiego LPŻ kpt. Zbigniew Orzechowski omówił cele, zadania i środki działania LPŻ. M. in. kpt. Orzechowski powiedział: „Wzorować się będziemy w pracy swojej na bogatych doświadczeniach braterskiej organizacji w Związku Radzieckim — DOSARM-u (Dobrowolne Stowarzyszenie Współdziałania z Armią) i utrzymywać będziemy z nią stały kontakt, jak również z pokrewnymi organizacjami w krajach demokracji ludowej. W realizacji swych zadań kierujemy się linią polityczną, wytyczoną przez przewodniczkę narodu polskiego, budującego socjalizm — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą”.

W końcu referatu podkreślił, że szkolenie członków LPŻ będzie prowadzone pod hasłem: — „Każdy LPŻ-towiec wyszkolonym obrońcą pokoju”.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której prawie wszyscy obecni zabierali głos. Szczególnie zainteresowanie zebrań skierowane było na dziedzinę szkolenia motorowego i sportu strzeleckiego. Po dyskusji dokonano wyboru Zarządu koła, którego prezesem został tow. Antoni Żelotenko.

W PGR Korytnicy, odbywa się właśnie omlot. Pracuje przy nim 12 osobowa brygada pracowników. Czyste ziarno ładowane jest automatycznie do worków, które przewożone są wozami do spichlerza, skąd po kilku dniach autami do zespołu w Nahrbyce.

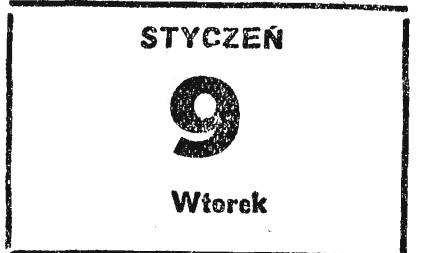
Do kwietnia ma być wykończona stodoła. Materiał budowlany w postaci belek, dachówek itp. jest już na miejscu.

Do wiosny wybuduje się także murowana chławnia oraz 4 betonowe silosy na paszę dla bydła.

Mechanicy majątku dokonują gruntownego remontu maszyn rolniczych i traktorów.

W estetycznie urządzonej świetlicy zbierają się wieczorem pracownicy majątku. Tow. Michał Stawarczyk oraz ob. Dajdilis prowadzą kurs dokształcający z agrotechniki. W świetlicy poprzez wykłady i czytanie broszur prowadzi się walkę z alkoholizmem. Będąca w toku powstawania Organizacja Partyjna ma w planie pracy dalsze wzmocnienie i usprawnienie pracy świetlicowej.

P. W.



**RZESZÓW**  
Dziur nocny: Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka 8  
**POGOTOWIE RATUNKOWE:** ul. Grodzisko 6, tel. 10-00  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 06  
**PRZEMYŚL**  
Dziur nocny: Apteka Społeczna, ul. Słowackiego  
**POGOTOWIE RATUNKOWE:** ul. Piotra Skarbińskiego 12, tel. 300.  
Straż Pożarna: ul. Wodna 12, tel. 47

**Teatr**  
PAŃSTWOWY TEATR ZIEM. RZESZÓW-  
SKIEJ — „Pieja koguty” — początek o godz. 19-tej.

**kino**  
RZESZÓW — Apollo: Mongolia w ogniu  
RZESZÓW — Zachęta: Niebo czy piekło  
PRZEMYŚL — Bałtyk: Bitwa o szczyt  
PRZEMYŚL — Olimpia: Dziewczęta z baletu  
JAROSŁAW — Gdynia: O świecie  
PRZEWORSK — Bałtyk: Brunatna pajęczyna  
LANCUT — Znicz: Upadek Berlina (II s.)

**radio**  
8.30 Aud. szkolna, 10.16 dia przedzkołł, 12.55 Melodie ludowe, 15.30 Prawdziwa bajka, 17.00 Lekcja języka rosyjskiego kurs I, 18.10 Koncert Ork. Rozgł. Warsz. PR. 19.00 Koncert masowy, 21.40 Wszelchnia Radiowa, kurs II, 22.25 Muzyka taneczna.

Prenum. zakład. 2.25 zł. poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763.

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Galwowski 7 — Telefon: Red. Naczelny 10.75, sekr. odpow. — 16.00. dział gospodarczy i partyjny — 15.54, dział kulturalny — 13.98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16.03, dział depeszyowy, red. nocna — 10.17, (18.36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18.56, Państw. Przedś. Kolportaż „Ruch” — 18.10 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpow. edytor od godz. 11 — 12 Oddział ty: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 tel. 350, „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie ul. Nowotki 6 tel. 229.

Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.

S-2 12008